

LL! on tour: Bristol City - Leeds United

Sobota, 7 września 2024 r. godz. 12:00, źródło: Legionisci.com

Na początku lutego, po kilku meczach zaliczonych w Premier League, wybraliśmy się pociągiem do Bristolu, gdzie rozgrywany był mecz Championship pomiędzy Bristol City i Leeds United. W Bristolu funkcjonują dwie ekipy - Bristol City i Bristol Rovers, rozgrywające swoje mecze na różnych stadionach, leżących w różnych częściach miasta.

Fotoreportaż z meczu - 43 zdjęcia Bodziacha

{VIDEOAD}

Miasto znane jest przede wszystkim z mostu Clifton Suspension nad rzeką Avon, który otwarto w 1864 roku. Ze względu na swoją wysokość (75 metrów nad rzeką), robi wrażenie z daleka, a przez wiele lat był uwielbiany przez samobójców. Później, by temu zapobiec, zamontowano siatki, które mają utrudnić taką możliwość.

Na mecz bez problemu dało się kupić wejściówki on-line w całkiem rozsądnych cenach jak na Anglię (36 funtów za bilet normalny na trybunę prostą), bez konieczności kupowania rocznej karty kibica. A w Anglii nie jest to regułą. Stadion Ashton Gate, gdzie City rozgrywa swoje mecze, może pomieścić 27 tysięcy kibiców. Młyn miejscowych znajduje się w narożniku stadionu, po przekątnej od sektora gości, a także części na trybuny za bramką. Akurat zajęliśmy miejsca na trybunie prostej nieopodal, więc mieliśmy doskonały widok na ekipę z Bristolu.

{YOUTUBE=FB7XwNMz93U}

To co wyróżnia ich od reszty fanów w Anglii, to flagi na kijach, których używają podczas spotkań, a także bębny mające pomagać w koordynacji dopingu. Na początek spotkania zaprezentowali kartony - karty piłkarskie z najważniejszymi postaciami w historii swojego klubu, a także niewielkie płótno odnoszące się do śmierci ich legendarnego piłkarza, Chrisa Garlanda. Ekipa z Bristolu posiada główną grupę "Section 82", która ma swoją flagę - zupełnie inną niż wszystkie płótna na angielskich trybunach. Section 82 przyjaźni się z Holendrami z Willem II Tilburg i regularnie odwiedzają się na swoich stadionach. Niedawno, bo na początku sierpnia tego roku, zorganizowano towarzyski mecz przyjaźni, na którym gościli liczną grupę z Holandii, a na trybunach zaprezentowali płótno "Friendship for life" z herbami obu klubów.

Oprawa Bristol City poświęcona zabitym mieszkańcom miasta - fot. Bodziach

W trakcie meczu z Leeds fanatycy "The Robins" (przydomek zaczerpnięty od ptaka znajdującego się w herbie klubu) rozciągnęli transparent "Only cowards carry knives" ("Tylko tchórze noszą noże"), odnoszący się do zamordowania nastolatków - Masona Rista i Maxa Dixona w ich mieście. Na telebimach wyświetlone zostały twarze chłopaków z dopiskiem "Mason & Max - forever in our hearts".

Kibice Leeds do Bristolu przyjechali autokarami. Do pokonania mieli nieco ponad 200 mil, co zajmuje ok. 4,5 godziny w angielskich warunkach, a w podobnym czasie dystans ten można pokonać koleją. Leeds zasiedli na trybunie za bramką, The Atyeo Stand, nie wypełniając jej do ostatniego miejsca. Było ich ok. 3 - 3,5 tys. i co nieco dopingowali, ale... że mają renomę świetnych kibiców jak na angielskie realia, spodziewaliśmy się po nich nieco więcej.

Kibice Leeds United w Bristol - fot. Bodziach

Na plus natomiast należy zaliczyć doping kibiców gospodarzy, którzy śpiewali cały czas, prezentując całkiem bogaty repertuar. Jedyna

bramka padła tuż na początku drugiej części spotkania i to w sektorze Leeds zapanowała radość, choć wokalnie cały czas nie mogli przebić się przez śpiewy gospodarzy. Ci do samego końca wierzyli, że ich piłkarze odwrócą losy meczu - w samej końcówce przeprowadzili kilka rozpaczliwych ataków - ale nic takiego nie miało miejsca. Po zakończeniu spotkania piłkarze gości świętowali ze swoimi fanami trzy punkty.

Leeds ostatecznie sezon skończyli na miejscu trzecim i zagrali w play-off o awans do angielskiej elity. Po wygranych półfinałach z Norwich City, w finale na Wembley przegrali 0-1 z Southampton i na kolejny sezon pozostali w Championship.

Fotoreportaż z meczu - 43 zdjęcia Bodziacha